



**ORGAN OKRĘGU I (KRAKOWSKIEGO) POL. TOW. GIMNAST. SOKOLICH**

Wychodzi dwa razy w miesiącu około 1-go i 16-go.

Prenumerata roczna 3 kor. Numer pojedynczy 25 hal. — Ogłoszenia: jednoszpaltowy wiersz petitem 20 hal.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wolska 1. 27 (Gmach Sokoła).

## BOISKO ZLOTOWE.

Trybuny w robocie!... Gdym po raz pierwszy zobaczył pracę na przyszłym boisku, owładnęły mną dwa uczucia: jedno, jakbym pierwszy raz stanął na gruncie stałym, realnym — drugie uczucie niespodzianki. Dopóki się tylko dyskutowało, rachowało, rysowało, dopóty było się tylko w podróży na płynnym elemencie. Z chwilą, gdy łopata robotnika pierwszy raz zaryła się w darń zieloną, dopłynęliśmy do lądu, ziemi obiecanej i stanęli na pewnym gruncie. Z tą chwilą kończy się całe rozumowanie pajęczych nitek myśli — a rozpoczyna trwała budowa dla przyszłej pracy — „giną pieśni, wstają czyny“. I z tą chwilą rzucono ostatnie kości, przekroczono Rubikon. Nie może już być mowy, czy Złot ma się odbyć, czy nie ma... on teraz już być musi!

Niespodzianką natomiast był dla mnie ogrom zajętego placu; bo mimo, że widziałem plany szczegółowe, wyobraźnia moja nie stworzyła tego realnego obrazu, któryby w przybliżeniu odpowiadał rzeczywistości. Stanąwszy u zbiegu dwóch ścian parkanu, nie można dobrze rozpoznać człowieka stojącego na przeciwległym punkcie przekątni prostokątu. Ustawione słupy parkanu ze strony krótszej wyglądały jak cały las drzewa, coż można mówić dopiero o ścianie frontowej i tylnej, znacznie dłuższej.

Naczelnik będzie musiał dobrze oszczędzać swych płuc przed Złotem, aby mógł mieć stentorowy głos podczas ćwiczeń dla zapanowania nad tysięcznymi tłumami i olbrzymią otwartą przestrze-

nią. Przypuszczam nawet, że okaże się potrzeba dzwonek elektrycznych i domowego telefonu.

Dziś opowiemy tylko o rozkładzie poszczególnych ubikacji złotych, o przyszłym widoku całości budowy, o obrazie, jaki wkrótce przed nami się roztoczy. W trybunie przedniej umieszczone będą: kancelarya złotowa w lewym rogu, stacya pocztowa na przeciwległym końcu, kasy dla biletów wstępu przy wejściach głównych i bocznych. Tamże 20 sklepów, z których jeden przeznaczony zostanie dla rozsprzedaży wydawnictw złotych, a wszystkie inne podnajęte zostaną kupcom i przemysłowcom. W nich może znaleźć ewentualnie miejsce sprzedaż wyrobów ściśle krajowych, niejako wystawa ruchoma przemysłu naszego, której urządzeniem zająćby się mogła Liga pomocy przemysłowej. Niemniej fotograf miałby tu doskonale miejsce zbytu, zwłaszcza ruchliwy, któryby zdjęcia z pierwszego dnia zdołał przygotować na dzień następny. Księgarnia z wydawnictwami jubileuszowymi, przeważnie popularnymi, miałaby odbyć i zrobiłaby przysługę rzeszom tych, którym są zresztą niedostępne dzieła patryotyczne a prawdziwe. Stąd mogą się rozchodzić drobiazgi pamiątkowe.

Wzdłuż całej ściany frontowej stojące w pewnym oddaleniu słupy i mały wystający daszek — uczynią przednią ścianę podobną do krużganków Sukiennic krakowskich.

Olbrzymia hala, nad wchodem środkowym na wysokości pierwszego piętra, pomieścić może dwie muzyki zupełnie swobodnie.

Wchodzimy do środka. Ze wszystkich stron piętrzą się amfiteatralnie trybuny. Boisko okolone

poręczami, zieleni się i barwnie odbija od żółtego tła świeżego drzewa, jak obraz w złote ramy ujęty.

Cóż to będzie za obraz wspaniały, gdy raz na nim rozleje się białych koszul morze, to znów makiem zakwitnie czerwień koszulek sokolich.

Widzę je okiem duszy, lecz znów mnie pewnie rzeczywistość ogromem zaskoczy, wyobraźnię moją faktem przytłoczy.

Zaczynając przegląd od lewej trybuny bocznej, widzimy ją przepołowioną. Między jednym traktem a drugim, szerokie przejście. Tędy wleje się rzeka ćwiczących, tych, na których spoczna oczy i serca dziesiątek tysięcy. Tędy ma płynąć lawina na porwanie całej wspólbraci, obrazem i nadzieją lepszej przyszłości, której nikt ani nie nam nie wskrzesi, jeno błysk ramion krzepkich, jeno pot czoła, jeno trud i krew własna.

Lecz wróćmy do budowy.

Pod trybuną pierwszą znajdują umieszczenie szatnie dla 500 kobiet. Wiemy, że to szczupłe miejsce, ale karne sokolice pomieszczą się snadnie. Szeregi ław i wieszadeł, długi wąż rury wodociągowej, oto cała toaleta. Druga część trybun otwiera się ku środkowi boiska bufetami, cukierniami i kącikiem do rozsprzedaży złotówek. W pobliżu kobiet umieszczono pokoik dla dyżurów lekarskich.

Trybuna główna kryje jedynie szatnie dla 3.000 mężczyzn, lecz pomieści gościnnie i większą ilość. Przybory toaletowe te same co i u kobiet. Na placu zborym kuchnie połowe dymią łagodnie, gotując posilny choć skromny obiad.

Prawa trybuna od kopca Kościuszki podobnie urządzona, jak lewa. I tu bufety, cukiernie, kioski na zlotówki. Z tej strony umieszczone pogotowie

straży pożarnej, a w przednim trakcie umieszczenie dla naszej konnicy.

Wieczorem szatnie, bufety i sklepy rozświetlą lampki żarowe.

A gdy spokojny wieczór lipcowy ciszą okryje znojone rzesze i na szafirowym tle widnokregu szary kopiec stanie, wpłynie złote serce Kościuszki na swój tron wspaniały, by odczuć wołanie:

„Patrz Kościuszko na nas z nieba!”

I stanie się wszystkim widomem, że Złot nie parada, że to krok ku przyszłości, ogniwo skuwające rozpadłe części i pozna każdy drogę sobie wytkniętą.

I będzie Złot zadatkem przyszłości.

Oby ślepych nie było. — cha. —

## SPRAWY ZLOTU KRAJOWEGO.

W dniu 13. marca b. r. odbył się we Lwowie zjazd naczelników okręgowych pod przewodnictwem d. Szczęsnego Rucińskiego. Na Zjazd przybyli wszyscy naczelnicy okręgowi i Naczelnictwo Związku. Zjazd ten miał cel informacyjny i instrukcyjny w sprawach Złotu Grunwaldzkiego.

Przez cały dzień, rano i po południu przerabiano wszystkie ćwiczenia zlotowe w takt muzyki, wieczorem dopiero zebrano się na posiedzenie.

Na posiedzeniu tem zakomunikował d. Ruciński następujące uchwały Naczelnictwa Związku (zapadłe na posiedzeniu Naczelnictwa w dniu 12. marca b. r.):

## URYWEK ZE STAREJ KRONIKI NA 25-LECIE SOKOŁA KRAKOWSKIEGO

przepisał E. K.

...Roku od Narodzenia Pana 1885 die 17 mai założona jest w sławetnym i królewskim grodzie Krakowie ad majorem gloriam patriae rycerska konfraternia, której miano od onego śmiałego ptaka „Sokół” do męstwa, a do lotu excitare debet.

Zważywszy, że mens sana in corpore sano, czego nie tylko starożytny filozof, ale i codzienna uczy nas expyryencya, —

Zważywszy, że ciało i duch w gnuśnej bezczynności łatwo się psowa, jeśli rycerskimi praktykami, karnością, i twardą pracą, jako ciężwa w napięciu trzyman nie jest, —

Zważywszy, że jakoby super flumina Babylonis w opressyi wszelakich wrogów clamantes, więcej niż inne nacye twardych pięści, a mocnych charakterów prawo żądać mamy —

Postanowili i tak mieć chcieli przesławni IMci Panowie Bałucki Michał znany skryptor, Abłamowicz i inni, których na prowodyrów a starszych

unanimiter wybrano, aby każdy kto jeno wigor we krwi a krzepotę w kościach czuje, wyrostekli to, czy stateczny mąż — w szlachetnych igrach a ćwiczeniach ciało swe exercytował, od czego nie tylko sam zdrowie i siłę zyskać, ale i salutem patriae w ten sposób umacniać a ratować może. Albowiem nie z chmyzów, pokurczów a ułomków naród składać się ma, ale z ludzi poczciwego a mężnego serca, dobrze czyniących i kraj swój miłujących. Wszakże to już Grecy a Rzymianie w rycerskich zabawach i gonitwach godziwe znajdując upodobanie, młodź swą a parvula iuventate do trudu i oręża zaprawiali; však to już Szwaby i Angielczykowie, inne ościenne Nacye exemplum Czesi tak są w tym pożytecznym a ucielnym kunszcie i inszych siactwach eminentes, iż niemasz nad nich, ktoby im we wszelakich szpryncach i mietelnicwie sprostał. Słuszną tedy i godziwą rzeczą jest, aby i my synowie wielkich ojców, którzy jako defensores patriae krew swą w obronie kraju i Christianitas na polach bitwy przelewali, cnoty przodków napowrót wskrzesić, a nowym je splendorem natchnąć mogli.

Tak tedy Quod felix fortunatumque sit założon został „Sokół” na pożytek ludziom i chwałę oyczyźnie.

1. Naczelnictwo Związku obejmuje dozór lustracyjny nad Okręgami w ten sposób, że Okręg I II i III obejmuje d. Ruciński, Okręg IV i V d. Dr Wyrzykowski, a Okręg VI i VII d. Świątkiewicz.

2. Naczelnictwo Związku przyjęło projekty wejść do wszystkich rodzajów ćwiczeń zlotowych. Wejście i zejście z boiska do ćwiczeń wolnych opracował d. Ruciński z d. Wyrobkiem, do ćwiczeń maczugami d. Michalski, do ćwiczeń lancami d. Ruciński, do ćwiczeń kobiet d. Ruciński z d. Wyrobkiem.

Rysunki wejść mają być odbite litograficznie i powielone w Krakowie i rozesłane do Okręgów — a z odbitek tych mają być zrobione klisze w zmniejszonym formacie i umieszczone w „Rozkazach i wskazówkach zlotowych“.

3. Naczelnictwo Związku przyjęło również muzykę do karabinów i kos w układzie d. Urygi, do ćwiczeń wywijadłem w układzie d. Bursy i do ćwiczeń toporkiem w układzie d. Jana Soji.

4. Na wniosek d. Walleka uchwalono wydać „Rozkazy i wskazówki na Zlot“ w trzech zeszytach. Pierwsza część ma obejmować wskazówki ogólne, druga część ćwiczenia zlotowe, uzupełnione dodaniem wejść i ustawień, a trzecia zawody.

5. W sprawie zawodów uchwaliło Naczelnictwo Związku, że zwycięzcy mają być odznaczeni dyplomami (w formacie większym) i listami pochwalnymi (w formacie mniejszym) a wyniki zawodów mają być

wypisane w dyplomach, względnie listach pochwalnych, a nie w osobnych świadectwach. Wyrażono również życzenie, aby za zwycięstwo ogólne przyznać osobne upominki, których rodzaj obmyśli Przewodnictwo Związku. Każdy zawodnik przedłożyć musi świadectwo lekarskie.

Do ćwiczeń karabinami każdy Okręg ma dostawić jeden pluton, a Okręg krakowski 2 plutony. Karabiny zakupi Związek w ilości podanej przez Okręgi.

7. Do ćwiczeń lancami każdy Okręg ma dostawić jedną drużynę, a Okręg lwowski 2 drużyny.

8. Na ćwiczenia ludowe, które nastąpią bezpośrednio po ćwiczeniach kosami, uchwaliło Naczelnictwo Związku polecić według projektu d. Wydląki różności, piramidki, musztrę, rzut kamieniem, dźwiganie towarzyszy, zapasy (akademickie), mocowanie liną, drągiem, różne gry ludowe, oraz ćwiczenia toporkiem układu d. Połomskiego. Każdy Okręg obowiązany jest zdać raport do Związku, jaki rodzaj ćwiczeń ludowych na Zlot przygotowuje.

9. W sprawie wywijadeł, uchwalono nie dawać im żadnych ozdób, tylko polakierować na biało i czerwono.

10. Pierwszy obraz ćwiczeń wolnych uchwalono powtarzać 8 razy (melodyę 2 razy), gdyż inaczej trwałyby bardzo krótko.

11. Naczelnictwo Związku uchwaliło przyjęcie projekty różnych kwestyonaryuszy w sprawach zlotowych

Tandem rychło ćwiczenia sub Jove na placu Latarnia rozpoczęto, którego gdy cuiusdam civis gratia na ten pożytek udzielony został, niedługo secinę chętnych junaków, samych ognistych a tęgich kawalerów zgromadził. Tym dan jest za praeceptora i magistra biegły w swym kunstzie IMci Pan Gędlek, a po nim grzeczny kawaler IMci Pan Kazimierz Homiński.

Atoli chłodna aura nakazywała szukać jakiejś zimowej leży, co przesłanych Panów starszych nie mało trapiło, i o czym magno cum luctu przemyśliali, jako, że każdy początek trudny jest, a skarbona bracka insufficiens czekała pusta na czerwieńce i na dobrodziejów jak kania deszczu. Ale opatrność, która nie da najmarniejszemu insektowi zamrzeć bez dopustu Bożego i najmniejszym opiekunemu się piskleciem — przysłała cum auxiliis et remedio.

Znalazł się zacny obywatel grodu, pewien godny piwowar, którego szopę swą ochotnym zuchom na hiberna bezpłatnie odstąpiwszy, sprawił, iż nawet podczas śnieżyć i zawiei rozpoczęte działo dalej prowadzić mogli.

Bywało ci tam zimno w owej drewnianej budzie, ale srogie podmuchy Boreasa topniały w gorącości animuszu siarczystych kawalerów.

A jako ten strumień, co z pod kamienia się sączy, wesoło szumiący i modre chabry odbijający, aż w wielką urosnie rzekę, tak ano burzyło się hilariter et cordialiter w owej szopie. Rosła ochota i rosła drużyna. Niedługo też zasie i 126 naliczyłbyś samych grzecznych a sprawnych Sokółów tak, że już nie jednego praeceptora ale obok

niego jako naczelnika, całe grono, w umiejętności biegłych w sukurs Panowie starsi powołać musieli.

Co gdy się stało nietylko mężczyźni, jako to już od natury do igrów i rycerskiego rzemiosła skorsi, ale i białogłowy owych szlachetnych jęły się imać praktyk, słusznie supponując, że niewiasta to także człowiek, którego siły do zdrowia potrzebuje, zwłaszcza, że z dziewczki snadno staje się macierzą rodu, która nie cherlawe skrzaty, ale zdrowe dziatki na pociechę Reipublicae rodzić ma.

By zaś nikt przy onych exercycjach na zdrowiu swym i ciele na szwank narażony nie był, o co i w powszednim żywocie nietrudno — tedy uczone medyki viri experientes et doctores IMci Pan Jodłowski Jan i Kopernicki Izidor na wszystko pozór a baczenie dawać mieli.

Widząc to — najwyższa szkolna magistratura w kraju z wielkiem swoim ukontentowaniem zaraz 300 żaków z liceum św. Jacka do sokolej konfraterni na edukację i zaprawę posłała i poleciała.

Tandem zakupiwszy jeszcze wszelakie instrumenta do igrów i salę w przyzwoity a potrzebny moderunek zaopatrzwszy, rozpoczęli przesławni panowie starsi magno cum studio et cura pracę nad zaszczepieniem onej wątłej roślinki, która dziś w rozłożyste drzewo wyrósłszy iucunda et amorosa umbra nas otacza.

Tak oto, gdy biedny aquila polonus szpony swe poszczerbił, rozszarpan przez chytre kruki i sępy — powstał sokół, którego aby poprowadził kiedys naród do wielkiej wiktoryi i aby oglądał praeclearam libertatis lucem, którego nam oglądać nie dano.

wych, według układu d. Walleka, a zarazem wezwać Okręgi do dokładnego wypełniania i przesyłania kwestyonaryuszy do Związku.

12. Naczelnictwo Związku uchwaliło również, aby pogotowie ratunkowe funkcyonowało w czasie Złotu nie tylko na boisku, ale także na kwaterach i w pochodzie.

13. Uchwalono nakoniec następujący porządek ćwiczeń w obu dniach Złotu:

**Pierwszy dzień Złotu:**

1. ćwiczenia wolne
2. ćwiczenia gości słowiańskich
3. ćwiczenia maczugami
4. ćwiczenia kobiet
5. ćwiczenia karabinem.

**Drugi dzień Złotu:**

1. ćwiczenia wolne
2. ćwiczenia gości (Polaków)
3. ćwiczenia ludowe
4. ćwiczenia oddziału konnego  
(ewentualnie także ćwiczenia kobiet)
5. ćwiczenia lancami.

Po zakomunikowaniu tych uchwał Naczelnictwa Związku, wezwał druha Ruciński naczelników do intensywnej pracy w Okręgach, i na tem konferencyę zakończono.

**Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół-Macierz“ we Lwowie** wydało następującą odezwę do swoich druhów:

**Baczność Druhowie!**

Krótki związkowy rozkaz: Pod Wawel! przebiega już nasze szeregi.

Pod Wawel! — w roku, który zaznacza pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem; — pod Wawel! — w roku, który zaznacza ćwierćwiekową pracę Sokoła Krakowskiego... Taki rozkaz, to najgołętsze pragnienie każdego polskiego Sokoła...

W godzinę takich wspomnień nigdzie silniej i nigdzie zgodniej nie uderzą nam serca, jak w grodzie naszych Królów i mocarzy ducha; nigdzie myśl nasza nie stanie się czystsza i jaśniejsza; nigdzie praca ofiarniejsza, jak tam u ołtarzy, na których się palą znicze naszej miłości Ojczyzny.

A jednak: **baczność!**, bo nie o sam poryw serca tu idzie!

W porywie serc, w chwilach zapału, mogliśmy i możemy wiele, — a przecież dziś, w pięćset lat po grunwaldzkim zwycięstwie, jakżeśmy od zwycięstwa dalecy...

„Dziś walka; dziś praca; dzisiaj poświęcenie — nie czas na tryumfy!“

Czyśmy zrozumieli to związkowe hasło?

Bywa, że Bóg w chwilach ciężkich walk podaje słabszemu broń zwycięską z rąk samego wroga...

Przed pięciu wiekami król nasz Jagiełło przyjął przed bitwą dwa krzyżackie miecze, podane w przedwczesnej pysze pewnego zwycięstwa.

Dziś inną broń wróg nam podaje: rzuca miliony na wyzucie nas z ojczyściej ziemi i znowu miliony dla niemieckiej na tej ziemi szkoły...

Oto dwa nowe miecze; dwa bieguny dzisiejszej naszej narodowej pracy.

Naród zrozumiał te znaki, a my — Sokolstwo polskie — czy znamy nasz udział w tej walce?

Ziemia i szkoła toż nie nasz — powiecie — udział pracy...

Tak, z pozorów, ale ta walka o ziemię i szkołę ojczyściej, to walka na śmierć lub życie; walka, do której musi stanąć już nie jakaś armia, ale cały naród; walka, w której trwać trzeba nie przez jedno spotkanie, ale przez żywot całych pokoleń...

Do takiej walki trzeba sił tytanów; trzeba pokoleń zbrojnych w żelazne zdrowie, w hart i pogodę ducha, w bezwzględną karność i spójnię, ilekroć idzie o Rzeczpospolitą.

Tę żywą zbroję kuć dla narodu, oto nasz skromny, ale niepośledni dział pracy!

Placówka to ważna i odpowiedzialna, choć hetmaństwo nie do nas należy...

Bracia z pod znaku Macierzy!

Hasło związkowej odezwy:

„Do pracy — nie czas na tryumfy! to hasło, któremu Macierz polskiego Sokolstwa wierna prawie od pół wieku. Myśmy niem stanęli, żyli i urosli, a dziś, gdy ono hasłem całego polskiego Sokolstwa, śmiemy zamiarem sięgnąć jeszcze wyżej!

Trzeba, żeby rocznica grunwaldzkiego boju zrobiła je hasłem całego narodu; trzeba, żeby każdy wiedział, że w narodowej pracy — jak w boju — na posterunku swoim trwać i czuwać musi pod groźbą zamętu i klęski...

Sięgamy wysoko! Pragniemy, żeby to słowo karnej pracy w godzinę grunwaldzkiego święta stało się ciałem za przewodem Sokolstwa!...

Więc stańmy wszyscy do złotych ćwiczeń; niech szeregi nasze zaświadczą, że Sokolstwo polskie, to nie garstka, ani stronnictwo, ani jakaś warstwa, ale wielkie w narodzie braterstwo tych, co bez różnicy stanów, wieku i stronnictw chcą i umieją pracować dla Ojczyzny.

Kto nie może stanąć do ćwiczeń, niech stanie do innej złotowej pracy, a udziałem w kosztach umożliwi drugim udział w ćwiczeniach.

Nie tracić dnia, ani godziny, bo wielką rocznicę czynu i karności tylko karnością i czynem czcić trzeba!

Czołem! *Dr Kazimierz Czarnik*  
prezes.

*Filibert Czaykowski*  
sekretarz Wydziału.

*Dr Kazimierz Wyrzykowski*  
naczelnik.

## SŁOWA

## do ćwiczeń wolnych na Złot Grunwaldzki

ułożył E. Kubalski.

(Słowa do dalszych obrazów były podane w Nrze 4).

## Obraz I.

## „Pobudka“.

(Na nutę: Witaj majowa jutrzeńko!).

Hej! bywało — dawne dzieje  
 Dźwięczą bronie, — krew się leje...  
 Dziś pancernerj nie masz broni,  
 Jeno wiara i moc w dłoni!  
 Więc kto żyw  
 Z polskich niw —  
 Niechaj z nami siły tęży!  
 A ten huf  
 Serc i głów  
 Znów zwycięży kiedyś, znów!

## Obraz II.

## „Do czynu“.

(Na nutę mazurka).

Gdy potrzeba — skłoń kolano!  
 Przed przeszłości sławą —  
 A gdy działać ci kazano —  
 To skocz raźnie, żwawo  
 Walcz na lewo, walcz na prawo  
 O przyszłość świetlaną.

\*

Nie czas żalić się w pokorze,  
 Lecz zacisnąć pięście  
 Tylko silny wroga zmoże  
 I zdobędzie szczęście.  
 Tylko nasze twarde pięście  
 Skrzeszą jasną zorzę.

## Obraz III.

## „Na straży“.

(Na nutę: Nasz Chłopiński Polak...).

Dalej bracie naprzód, dzielnie śmiało!  
 Ćwicz oko, wzmacniaj mięśnie, hartuj swoje  
 ciało  
 A myślą mierz wysoko! — niby łucznik strzałą.

\*

Pamiętaj miły bracie, że stoisz jak na czacie,  
 Że cały kraj ci wierzy i spogląda na cię,  
 Że w Tobie, że w młodzieży — nasza przyszłość  
 leży.



## KRONIKA.

**Excelencya Antoni Hr. Wodzicki**, w znanym liście swoim, wystosowanym do Komitetu Obchodu Grunwaldzkiego w Krakowie, radzi ograniczyć uroczystość do odsłonięcia pomnika i żałobnego nabożeństwa. Śnać uważa, że duchy rycerzy polskich muszą na tamtym świecie za pobicie Krzyżaków srogo pokutować (nie mieliśmy wtedy jeszcze ani excelencyi ani hrabiów, którzyby byli mogli mądrą dać nam przestrożę), skoro po pół tysiącu lat każe jeszcze za spokój ich grzesznych dusz się modlić.

Sokoli, zainteresowani najwięcej w tym obchodzie, mogą od siebie zapewnić, że Złot ich będzie, z całą pewnością będzie — właśnie z poczucia nie tylko „sumienia“ ale i godności narodowej. Nie było ni mowy, ni myśli o żadnym Grunwaldzie i Zlocie, a wygłaszano i tak na Malborgu bezczelne przeciw nam mowy, bito dzieci we Wrześni, układano ustawę o wywłaszczeniu. Bywała i pokora i rezygnacya — ani nie pomogły ani nikogo nie wzruszyły. Zapewne — uroczystość Grunwaldzka też nas nie zbawi; ona będzie jednak w każdym razie „skupieniem się“ — skuteczniejszym, niżli to, które pan hrabia doradza.

Pozwolimy sobie jeszcze jedno zauważyć. Każdy ma prawo radzić swemu narodowi. Ale excelencya — tajny radca, który ma przywilej udzielać swoich rad Dworowi austriackiemu — tajnie, powinienby wiedzieć, że rady szczerze, sumienne, swemu narodowi, podbiteму przez obcych — daje się też poufnie — i to tem tajniej, im mają być one szczerze i zbawiennejsze; a nie czyni się tego enuncyacyą publiczną, z której nie naród, ale owszem wróg użytek łatwo wyciągnąć może.

— // —

**Uroczysty wieczorek Sokoła Macierzy we Lwowie**, z okazji 43. rocznicy założenia Towarzystwa, odbył się dnia 13. marca b. r.

Wieczorek zagał d. Władysław Janikowski wzywając do rzetelnej pracy na niwie narodowej, i zachęcając gorąco do licznego udziału w Zlocie Grunwaldzkim. W wieczorze oprócz sił amatorskich wziął udział także chór męski i mieszany Sokoła-Macierzy, zyskując ogólny poklask za kilka odśpiewanych utworów.

Między 15. punktami programu były 3 z zakresu gimnastyki.

1. ćwiczenia serpentynami pań w takt muzyki, które się ogólnie podobały,

2. ćwiczenia Grona naucz. (6 druhów) na poręczach,

3. przelażenie przez parkan 4 metrowy. W ćwiczeniach tych wziął udział zastęp, złożony z 8 druhów. Najkrótszy czas przejścia przez parkan wynosił 1 m. 20 sekund.

X.

## SPRAWY OKRĘGU I.

Posiedzenie okręgowego Grona nauczycielskiego odbędzie się w dniu 16. i 17. kwietnia w Sali Sokola krakowskiego.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Wybór sekretarza i jego zastępcy.
3. Omówienie wszystkich ćwiczeń zlotowych i zrobienie ich w takt muzyki.
4. Złożenie sprawozdań z ruchu ćwiczebnego i raportów w sprawie zlotu.
5. Wnioski członków.

Posiedzenie rozpocznie się w sobotę o godz. 7. wieczorem, w gmachu „Sokola“.

Ze względu, że będzie to ostatnie posiedzenie przed Zlotem, zwraca się Wydział Towarzystw, aby swoich Naczelników, a w razie ich przeszkody — zastępców tychże, wysłały bozwarunkowo, zwracając im przepisana normę kosztów.

Kwatera w Sokole krakowskim będzie przygotowana.

Z Wydziału Okręgu I.

## Z TOWARZYSTW.

**ANDRYCHÓW.** Sprawozdanie za rok 1909. Wydział odbył 11 posiedzeń, na których załatwiono wszystkie sprawy bieżące. Z końcem roku 1909 było 90 członków.

Czysty majątek naszego Towarzystwa wynosi 7289 K. 31 h., zatem zwiększył się o kwotę 860 K. 23 h.

„Sokół“ zajął się, jak w latach poprzednich, urządzeniem ślizgawki na stawie druha Stefana hr. Bobrowskiego. Z tego, nader pożytecznego sportu korzystała znaczna liczba osób.

Z wielu przyczyn ruch u nas słaby, chociaż Gniazdo nasze istnieje już rok 7.

Powstało ono wkrótce po ostatnim Zlocie krajowym w 1903, a w r. b. ma i musi wystąpić raz pierwszy na Zlocie krajowym w Krakowie. Na Zlocie tym musimy wystąpić licznie, bo to nasz pierwszy podobny występ, a chwila bardzo uroczysta.

Ruch ćwiczebny przedstawia się następująco: uczniów szkoły męskiej IV. i V. klasy było 100. Ćwiczenia chłopców odbywały się w czterech oddziałach po jednej godzinie tygodniowo i trwały od 5. stycznia do 23. czerwca 1909. Ćwiczyło przeciętnie 28. Uczennicy szkoły żeńskiej było 50. Ćwiczenia odbywały się w dwóch oddziałach. Jeden oddział 1 godz. tygodniowo, drugi oddział 2 godz. tygodniowo od 20. kwietnia do 23. czerwca 1909, następnie po przerwie wakacyjnej od 3. września do 22. października 1909. Ćwiczyło przeciętnie 22.

W miesiącach letnich odbywały się ćwiczenia, gry i zabawy dzieci szkolnych na wolnym powietrzu.

Ćwiczenia członków „Sokola“ odbywały się 3 do 4 godzin tygodniowo, ćwiczyło przeciętnie 8 członków.

Większy ruch ćwiczebny był przed Zlotem wadowickim i z tej okazji, że miał się odbyć festyn sokoli naszego Gniazda.

Festyn ten z różnych powodów nie doszedł do skutku. Po Zlocie ruch ćwiczebny osłabł.

Ćwiczyliśmy dwa razy tygodniowo przeciętnie w 5-ciu druhow.

Lekeji członków było 87, a więc o 22 więcej niż w roku 1908. Ćwiczenia prowadził druha Kłapa.

Występy członków: 1. maja urządziliśmy nabożeństwo pamiątkowe ku uczczeniu konstytucji 3. maja. Byliśmy w kościele na Mszy św., z tej okazji w strojach uroczystych było 12 druhow. 1. maja na wieczornicy z okazji 3. maja było 12 druhow umundurowanych. 7. października na pogrzebie zmarłego druha śp. Jakubowskiego było 7 członków umundurowanych. 19. października w wieczornicy kościuszkowskiej było 10 druhow w strojach uroczystych. 29. czerwca ćwiczyliśmy na Zlocie doraźnym w Wadowicach. Do pochodu stanęło 12 druhow umundurowanych. Wolne ćwiczyło 8 druhow. Piramidy 3 druhow. Lancami 8 druhow.

Obecny skład wydziału naszego Gniazda jest następujący: Dr J. Malec prezes, F. Fryś I. wiceprezes, A. Stepek II. wiceprezes i naczelnik, J. Donaś sekretarz, J. Śmieszek zastępca sekretarza, Dr S. Landau skarbnik, J. Zieliński zastępca skarbnika, I. Olejczyk gospodarz, J. Dziwiński zastępca gospodarza, F. Kłapa zastępca naczelnika i bibliotekarz, J. Beldowicz.

Skład grona nauczycielskiego: A. Stepek, F. Kłapa, J. Beldowicz.

**BOGUMIN - DWORZEC** — urządził w dniu 20-go z. m. w sali p. Zankra przedstawienie teatralne, z którego dochód ma być obrócony na zakupno przyrządów gimnastycznych.

**KARWIMA** — Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 27. z. m. o godz. 5. wieczór w lokalu A. Gritnera ze zwykłym porządkiem obrad.

**OŚWIĘCIM.** Sprawozdanie za rok 1909. Towarzystwo liczyło w r. 1909 ogółem 50 członków, z tych 8 było ćwiczących, a 5 umundurowanych. — Oddział kolarski „Sokola“ liczył 16 członków.

Wydział odbył w ciągu r. 1909 — 5 zwyczajnych posiedzeń, na których omawiano sprawy administracyjne, a w szczególności debatowano nad środkami powiększenia funduszu budowy sokolni.

Wydział w połączeniu z miejscowymi polskimi Towarzystwami urządził obchód majowy, wieczorek ku uczczeniu pamięci Słowackiego, tudzież obchód listopadowy. — Obchodzone również z innymi Towarzystwami uroczyste wspólne Oplątek.

W uroczystościach innych Gniazd Towarzystwo oficjalnie udziału nie brało, ponieważ wobec skupiania funduszy na budowę sokolni Wydział nie mógł wysłać druhow na koszt Towarzystwa, a druhowie ćwiczący, przeważnie niezamożni, z własnych funduszy wydatków tych pokryć nie byli w stanie.

Ćwiczenia odbywały się 2 razy tygodniowo we wtorki i czwartki od godziny 8 do 9 wieczorem.

Ćwiczeniami kierował i gimnastyki uczył druha Stanisław Rzeszódko.

Stan majątkowy Towarzystwa przedstawia się za rok 1909 jak następuje:

Wkładki członków wynosiły 497 kor., subwencja Wydziału krajowego 200 kor., dar jednorazowy 100 kor., dochód z zabawy sokolej 265 kor. Razem przychód w roku 1909 wynosił 1062 kor., wydatki ogólne wynosiły 333-98 kor. Pozostaje zatem na rok 1910 gotówka 728-02 kor. Nadto posiada Towarzystwo fundusz na budowę sokolni w kwocie 7345-87 kor. Wartość inwentarza wynosi w przybliżeniu 200 koron,

razem zatem posiada Towarzystwo „Sokół“ w Oświęcimiu 8273/89 kor. majątku.

**PODGÓRZE.** W niedzielę, 13. marca odbył się doroczny popis gimnastyczny.

W skład programu wchodziły: ćwiczenia uczniów, ćwiczenia dziewcząt obręczami zdobnymi we wstęgi, ćwiczenia pań wywijadłami; ćwiczenia członków maczugami, a poczwórnym orczyku, wolne i na zakończenie piramidy.

Ćwiczenia uczniów i dziewcząt w ogólności wypadły dobrze, w szczególności dziewcząt obręczami wykonane były z precyzją.

Ćwiczenia pań wywijadłami w 4 obrazach są bardzo efektowne i wykonane były nadzwyczaj starannie, same jednak wywijadła są trochę za cienkie i w obrazach giną, należałoby je może czems przybrać, ażeby się lepiej uwydatniały.

O ile poprzednie ćwiczenia zasługują na wyszczególnienie, o tyle ćwiczenia członków maczugami wypadły słabo; stanęło do nich zaledwie 9 druhów i to nie wszyscy byli dobrze wyćwiczeni a pomyłki były dosyć rażące.

Do ćwiczeń na poczwórnym orczyku stanęło 8 druhów, były dosyć trudne i męczące. Wogóle wypadły one dobrze, należałoby jednak większy nacisk położyć na cechę ćwiczeń.

W wolnych ćwiczeniach brało udział 17 druhów; wypadły dobrze, rażącym tylko był u druhów brak uwagi na położenie ramion i tempo.

Zakończyły wieczorek piramidy, które pod każdym względem wypadły bez zarzutu.

Do ćwiczeń przygrywała orkiestra Sokola krakowskiego pod batutą dr. Urygi.

Cały wieczorek zrobił wrażenie dodatnie; ćwiczenia następowały w szybkim tempie jedne po drugich pod kierunkiem naczelnika d. K. Nowaka, a licznie zgromadzona publiczność wyrażała swoje zadowolenie i uznanie obdarzając ćwiczących hucznymi oklaskami.

W. M.

**SZCZAKOWA.** W mieście naszej graniczącej z dwoma zaborczeniami państwami, powstało w połowie stycznia b. r. Tow. gimn. „Sokół“.

Ważny to fakt ze względu na to, że warownia ta kresowa będzie pierwszym etapem dla druhów naszych przybywających tu z za słupów granicznych, by wolniejszem odechnąć powietrzem i pokrzepić się na sile i duchu, oraz ze względu na liczne inne ważne usługi, jakie nowe to Gniazdo idei sokolej w przyszłości oddać może, nie mówiąc już o wielkiej zmianie w lokalnych naszych stosunkach — w życiu towarzyskim Szczakowemu.

Z uznaniem podkreślić należy żywe zainteresowanie się tutejszego ogółu sprawą sokolą — na wieść o mającym się odbyć zgromadzeniu osób dobrej wiary i chęci, które kielkującą oddawna myśl założenia „Sokola“ podjęły się w czyn zamienić; zjawilo się na to posiedzenie przeszło 50 osób bez różnicy stanu i wieku, cyfra jak na tutejsze stosunki wiele mówiąca.

Postanowiono na razie przyłączyć się imiennie jako osobny oddział z zupełną swobodą działania do Gniazda w Jaworznie. Była to myśl roztropna ze względu na trudne nasze położenie finansowe i miejscową przewagę obcych, wrogich lub obojętnych nam żywiołów. Gniazdo w Jaworznie istniejące od lat kilkunastu, jako najbliższe nam, mogłoby w danym razie wesprzeć nas moralnie.

W skład Wydziału weszli dd.: Bogdani jako prezes, Cichalewski zastępca prezesa, Smereczanski sekretarz, Zakrzewski jako naczelnik, Pietraszko skarbnik, Szieberl zastępca, Lieczkowski gospodarz i bibliotekarz, Hüttner, Romanowicz, Tomaszewski i Czajkowski.

Dziś z ufnością patrzymy w przyszłość, w własne wierzące siły. Gniazdo nasze istniejące niespełna 2 miesiące, liczy

obecnie przeszło 100 członków, pod kierownictwem zdolnego i trafnie dobranego Wydziału rośnie z dniem każdym i pomyslnie się rozwija, tak, że nie było jeszcze potrzeby ni powodu do zapukania o chętnie nam obiecaną pomoc Gniazda jaworznickiego.

Pierwszy wieczorek sokoli w dniu 2. lutego, urządzony w gustownie udekorowanej sali „Gospody“ dał nam 400 koron czystego dochodu. Witaliśmy braci naszych z Królestwa przybyłych na ten wieczorek — otóż i nie ściślejszej łączności zawiązana — to pierwszy nasz sukces!

Życie naszego Gniazda jest zatem bardzo ruchliwym; wszędzie widać pracę gorączkową, każdy się krząta ile możności, bo roboty dużo. Staramy się pozyskać do celów naszych tutejszych robotników i włościan i spodziewamy się dobrych rezultatów. Zakładamy własną orkiestrę z kilkunastu wyćwiczonych w muzyce druhów, posiadamy już biblioteczkę dotychczas około 400 dzieł, panie nasze chcąc się też przyczynić dla dobra młodego „Sokola“, zbierają pod przewodnictwem szanownej drużyny Bogdaniowej składki na sztandar sokoli, a panna J. Schick podjęła się go wyhaftować.

Posiadamy fundusz żelazny 220 koron, trochę obrotowego, resztę w księżeczce pocztowej, razem przychodu około 730 koron. Nie mając przyrzędów odbywamy na razie musztrę i ćwiczenia wolne, do których staje przeciętnie 20 druhów pod rozkazami czynnego i energicznego naczelnika Zakrzewskiego, postanowiliśmy bowiem jako już samodzielne Gniazdo uczestnicząc w tegorocznym Zlocie, wziąć udział w wolnych ćwiczeniach.

Słowem, w miasteczku naszym zniemczałem na pozór, wre praca i dziś pewni jesteśmy, że przewyciężywszy wszelkie przeciwności, jakie nas jeszcze czekają, Gniazdo nasze w jak najkrótszym czasie stanie się karnym i dobrze zorganizowanym posterunkiem kresowym, któremu przedewszystkiem wypadnie stawić czoło napierającej germanizacji i — gościć u siebie braci z za kordonów.

**ŻYWIEC.** Sprawozdanie za rok 1909. Prezesem był druh Mieczysław Marek, wiceprezesem d. Jan Biliński, członkami Wydziału dd.: Pilarz Leon, Ganszer Mieczysław, Rakowski Józef, Hertman Władysław, Mrzygłód Andrzej, Pressen Józef, Fela Jan, Dr Fonferko Adam i Piwowarczyk Rudolf.

Ważniejsze uchwały tego Zgromadzenia są: 1) Pożyczka 4.000 K na naprawę sali i przebudowę sceny. 2) Zmiana statutu i podwyższenie wkładki członków o 20 halerzy miesięcznie. Naczelnikiem i kierownikiem technicznym pozostał d. Jenke Walenty, a po rezygnacji tegoż t. j. od 1. września objął stanowisko to d. Bałut.

Wydział odbył 14. posiedzeń. Nadto dnia 21. grudnia odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na rozkaz Związku w sprawie Złotu grunwaldzkiego, niestety z udziałem prócz Wydziału tylko 9. członków.

Z braku funduszy nie można było przystąpić w tym roku do budowy sokolej kregielni. Kapitał zakładowy wynosi obecnie 154 K 43 h.

Ponieważ brak odpowiedniego oświetlenia sali „Sokola“ dawał się bardzo dotkliwie odczuwać, przeto myśl podjęta w r. 1908 przez Wydział, aby zaprowadzić światło acetylenowe, przyprowadzono obecnie do skutku. Koszt założenia światła wynosi około 1800 K.

Wydział, jak i w roku poprzednim nie pominął żadnej uroczystości ważniejszej rocznicy narodowej, uczcił każdą mniej lub więcej uroczystością, ale godnie, dbając o szerzenie ducha i ideałów narodowych. Pracował przy trudnych nader warunkach, aby przysporzyć Towarzystwu dochodów, a tem samem podolać ciężkim zobowiązaniom. Że praca była wydatna, świadczy rubryka rozehodów a tem samem i dochodów, jakich od lat 6 książka kasowa nie wykazuje.

Towarzystwo nasze liczyło z początkiem roku 1909. członków 212, w ciągu roku przybyło 26, ubyło 32, przeto z końcem roku liczy 206. Towarzystwo udzielało nauki gimnastyki członkom i uczniom Towarzystwa, oraz uczniom tutejszej szkoły realnej przez cały rok, zaś uczniom szkoły ludowej do końca czerwca 1909.

Ćwiczenia druhow odbywały się trwale przez cały rok 3 razy w tygodniu. Liczba uczenie wynosiła z końcem roku 22 ćwiczących.

Ćwiczenia uczniów szkoły realnej (6 klas w 5. oddziałach) odbywały się w 10. godzinach tygodniowo. Uczęszczało na nie 153 uczniów.

Ćwiczenia uczniów szkoły ludowej odbywały się 6 razy tygodniowo w 14. godzinach, a uczęszczało na nie 250 uczniów. Ćwiczenia te trwały do końca czerwca 1909, gdyż z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. t. j. od września 1909, szkoła ludowa udziela tej nauki we własnych ubikacjach.

Towarzystwo nasze starało się także wzbudzić zainteresowanie się gimnastyką i w tym celu brało udział w Złotach sokolich, urządzało festyny, popisy i występy gimnastyczne.

A) W czerwcu odbył się popis gimnastyczny, na którym: 1) uczniowie szkoły realnej wykonali ćwiczenia wolne i na przyrządach; 2) uczennice Towarzystwa wykonały ćwiczenia chorągiewkami i piramidy na koniu; 3) druhowie wykonali skok o tyczce i ćwiczenia na koniu.

B) Z końcem czerwca wzięło Gniazdo udział w doraznym okręgowym Zlocie w Wadowicach w 23 osób, z czego 18. druhow ćwiczących.

C) W lipcu odbył się festyn sokoli, na którym druhowie wykonali ćwiczenia wolne, maczugami, na przyrządach i piramidy wolne.

D) W listopadzie na wieczorku Kościuszkowskim wykonały uczennice Towarzystwa ćwiczenia wstążkami i piramidy na koniu.

Dział gimnastyczny do dnia 30. sierpnia 1909 r. spoczywał w ręku miejscowego Grona nauczycielskiego, w którego skład wchodził druhowie: Walenty Jenke, Józef Dychtoń i Władysław Kosydarski, zaś od 1. września objął cały dział gimnastyczny druha Antoni Bałut, któremu Wydział poruczył obowiązki naczelnika po rezygnacji druha Walentego Jenkego.

Sprawozdanie oddziału kolarzy ogłoszone już było osobno w „Przeglądzie“.

Z uroczystości, występów i zebrań wymieniamy: D. 23-go stycznia i 13 listopada żałobne nabożeństwa. Pierwsze za bohaterów powstania styczniowego, drugie za Kościuszkę, a 2. maja uroczyste nabożeństwo dla uczczenia rocznicy Konstytucji.

Dnia 3. maja odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór, którego program stanowiły słowo wstępne d. Jana Biłińskiego, produkcje chóru, cytry, skrzypiec, a na zakończenie odegrano „Za ojczyznę“ Rawity Gawrońskiego.

Dnia 14. listopada Wieczór Kościuszkowski wypełniły produkcje muzyki, chóru, i jednego obrazu z „Kościuszki pod Racławicami“, poprzedzone słowem wstępnym druha Jana Feli.

Dla przysporzenia dochodów Towarzystwa urządziło Kółko amatorów szereg przedstawień.

Podczas feryj wakacyjnych urządzone 2 festyny z ćwiczeniami gimnastycznymi.

W grudniu odbyła się wenta gospodarcza.

W ogólnych sprawach sokolich wzięło Gniazdo udział przez wysłanie delegatów na Zjazd delegatów związkowych dnia 27. października w Przemyślu, delagat druha Mrzygłód, i w Zjeździe delegatów okręgowych, dd. Fonferko, Mrzygłód i Bałut.

Z końcem czerwca wzięło nasze Gniazdo udział w doraznym Zlocie w Wadowicach.

Nadto w grudniu d. naczelnik Bałut brał udział w pięciodniowym kursie przedzlotowym w Krakowie.

## STROJE ĆWICZEBNE

PO NIZKICH CENACH

poleca

## MAGAZYN REKAWICZNICZY

pod firmą

## F. Lubański, Kraków

Rynek — Ul. Św. Anny 2. (dom WP. Rajala).



KOSZULKA 1 Kor. = 40 kop.

PASEK amarantowy lub niebieski z pięknie tkanego gurtu, b. mocny 1 Kor. 50 hal. = 60 kop.

SPODNIE z granatowego trykotu 3 Kor. 60 hal. = 1 Rs. 45 kop.

OBUWIE 3 Kor. do 5 Kor. = 1 Rs. 20 kop. do 2 Rs.

Przy zakupie 6-ciu garniturów naraz 5% rabatu.

## Przyrządy gimnastyczne pokojowe

odznaki i pióra sokole

poleca

## STEFAN PORĘBSKI

Kraków, Rynek gł. 32.

## TARCZE

do strzelnic pokojowych

wyrobu krajowego wykonane na kartonie według wzoru „Sokoła“ krakowskiego nabywać można w administracji „Przeglądu Sokolego“.

**Cena za 100 tarcz 1 Kor.**

bez przesyłki pocztowej.

Przesyłka tylko za gotówką lub za pobraniem pocztowym.

## FRANCISZEK MARTIN

Kraków, Rynek główny L 6. i 12,

poleca:

BIELIZNĘ damską i męską, jakoteż ogromny wybór KRAWATÓW, POŃCZOCH, SKARPETEK, oraz KOMPLETNĄ GARDEROBĘ DZIECINNĄ.